

Leszek Żegalski do 15 września

Data publikacji: 23.07.2021 19:00

W ustrońskiej Galerii Rynek do 15 września można oglądać wystawę malarstwa Leszka Żegalskiego. Ten pochodzący z Ustronia ceniony, barwny, ale też kontrowersyjny polski artysta ma na swoim koncie wiele wystaw indywidualnych, zbiorowych w kraju i za granicą. Maestro Żegalski prezentuje w Ustroniu dzieła na wysokim, artystycznym poziomie.

Leszek Żegalski z prezentem (grafika - wykonanie Robert Heczko)/ fot. MSZ

Leszek Żegalski znany jako „Maestro Michelangelo Buonarotti Żegalski” to polski malarz pochodzący z Ustronia. Wystawa jego prac w ustrońskiej Galerii Rynek to ukłon ze strony artysty w kierunku miasta, w którym spędził część dzieciństwa i do którego przyjeżdżał na wakacje. **Współczesny Ustroń tak ochoczo aspirujący do miana nowoczesnego kurortu nie jest miejscem, do którego tęskni Żegalski. Dużo bardziej odpowiada mu klimat zapomnianej wsi w Opolskiem, gdzie mieszka i restauruje dworek, żeby oddawać się temu, co kocha i co nadaje sens jego życiu. Tworzeniu obrazów, w których odnajdziemy rozmach Matejki, przestrzeń Chełmońskiego, konceptualizm Duchampa i groteskę Dudy Gracza** – czytamy w specjalnie wydanym katalogu wystawy.

Pierwszy raz w naszej Galerii mamy taką wystawę – dużą sztukę. Nie co dzień oglądamy tej wielkości prace. Robi wrażenie. To, że te dzieła znalazły się w Ustroniu zawdzięczamy trochę sentymentowi artysty do tego miasta z lat dziecięcych – zwraca uwagę Kazimierz Heczko właścicieli Galerii Rynek w Ustroniu.

Obrazy Żegalskiego będą w Ustroniu do połowy września. Z samym artystą można się było spotkać podczas wernisażu. Przywitali go m.in. Burmistrz Ustronia Przemysław Korcz, właściciel Galerii Kazimierz Heczko oraz artysta Robert Heczko. **To, że mogłem wziąć udział w powstawaniu tej wystawy jest dla mnie powodem do dumy. Byłem młodym człowiekiem w 1988 roku, kiedy Leszek szeroko zaistniał „Arsenałem”. Wtedy zobaczyłem przy okazji obrazów Leszka, że malowanie może być o człowieku. Takie wprost, prawdziwe. Malujemy człowieka takim, jakim jest. Ze swoimi wadami, pragnieniami, emocjami. Ja nie pytam Żegalskiego co myślał, jak malował, ja odbieram sztukę. Myślę, że tak warto robić. Patrzeć na obraz i odbierać** – mówił Robert Heczko.

Ta wystawa jest spontaniczna. W kilka tygodni zdecydowaliśmy się, że ją zrobimy. Wszystko działa się szybko. Dlatego też, że jestem częściowo stąd. Mieszkalem tutaj. Połowa mojej rodziny tutaj mieszka. Czuje się tutaj jak na swoich starych śmieciach – mówił Żegalski, po czym dodał w rozmowie z OX.PL - **Nigdy nie lubię tłumaczyć swojego malarstwa. Wszystko odbieramy po swojemu. Ja nie mogę nikomu nic narzucać. Myślę, że każdy może znaleźć tutaj coś dla siebie, w różnych sferach takiej lekkości i poważności.**